

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kościuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legionowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

**Zamach na członka
posełstwa sowieckiego
w Warszawie**



JERZY WOJCIECHOWSKI
sprawca zamachu,
(Patrz str. 2-ga).

**Zapomniany
podsądny
w procesie
sabotażystów ukraińskich
przyczyną
odroczenia wyroku**

LWÓW, 5.5. Po dwutygodniowej rozprawie w procesie przeciwko sabotażystom ukraińskim, przysięgli wydali werdykt, w którym zaprzeczyli wszystkim nie-
miałym pytańom, zarzucającym o-
skarżonym zbrodnię zdrady sta-
nu, natomiast potwierdzili pyta-
nia dotyczące sabotażu.

Po odczytaniu werdyktu oka-
zało się, że jeden z oskarżonych
nie był obiektem pytań, wobec
czego przewodniczący werdykt
przysięgłych unieważnił i odro-
czył sprawę do dnia dzisiejsze-
go.

Bytom, 5.5. Sąd w Bytomiu
okazał Jana Nowaka, oskarżo-
nego o zrewolwentowanie i zamor-
dowanie młodej dziewczyny Mag-
daleny Jurczykówny, na 15 lat
więzienia.

Olbrzymi potop w dolinie spowodowany pęknięciem tamy

Ludność ratowała się ucieczką

Nowy Jork, 5.5. W mieście
województwa Greenville (stan Połud-
niowa Carolina) pękła olbrzymia ta-
ma, zamykająca dolinę rzeki Sa-
huda. Masy wody zatopiły dolinę,
niszcząc wszystko, m. in. i
nowozbudowaną elektrownię.
Szkody ogromne.

Ofiar w ludziach nie ma, gdyż
na wieść o zarysowaniu się ta-
my, mieszkańcy okolicznych schro-
nił się w bezpieczne miejsce.
Istnieje obawa, że pod napo-
rem wzbierających wód pękna
również tamy, znajdujące się w
dolinie biegu rzeki.

Śmiertelny spacer w powietrze Wskutek odpadnięcia skrzydła

cztery osoby poniosły śmierć

Nowy Jork, 5.5. Kilka żąd-
nych wrznięć osób wynajęło na
lotnisku Johnsonfield koło Day-
ton (stan Ohio) samolot dla do-
komania krótkiej przejażdżki.
Wkrótce do startu, gdy samolot

znajdował się na wysokości oko-
ło 50 metrów, odpadło jedno
skrzydło. Aparat runął na ziemię.
Trzej pasażerowie i pilot ponie-
śli śmierć na miejscu.

Ofiary trzęsienia ziemi



Lazaret położony pod gołym niebem, urządzony dla ofiar trzęsienia ziemi
w Koryncie. Jak wiadomo, podczas tej strasznej katastrofy tysiące osób
podało rany, setki zaś zginęły na miejscu.

Prowincja polska nad Amazonką 10.000 rodzin emigranckich zamieszka w Brazylii środkowej na olbrzymich terenach odstąpionych Tow. Emigracyjnemu

MANAOS (Brazylia) 5.5. —
Przedstawiciele Warszawskie-
go Towarzystwa Emigracyjnego
podpisali z władzami stanu
Amazona umowę, na mocy której
Towarzystwo otrzymuje mil-
lion hektarów ziemi dla celów
kolonizacyjnych.
Towarzystwo zobowiązuje się
do wybudowania na tym tere-
nie term i dróg komunikacyj-
nych. W pierwszym roku Tow.
emigracyjne ma osiedlić na uzy-
skanych terenach przynajmniej
300 rodzin polskich, w ciągu zaś
następnych 50 lat liczba osadni-
ków ma dojść do 10.000 rodzin
polskich.

Za litewskie bydełko

Berlin pośle Litwinom

„kulturtraegerów“ niemieckich

BERLIN 5.5. W odbywających
się tu rokowańach handlowych
niemiecko-litewskich Niemcy
godzą się na przywóz pewnego
kontyngentu bydła z Litwy, z
tem jednak zastrzeżeniem, że Li-
twa przysła wzamian Niemcom
specjalne koncesje odnośnie o-
siedlania Niemców na Litwie, —
zwłaszcza w okręgu Kłajpe-
dy.

Polowanie na polskie dusze roznościeli znów Niemcy śląscy wbrew zakazowi Trybunału haskiego

KATOWICE 5.5. Niemcy ślą-
scy rozpoczęli szaloną kampanię
agitacyjną za wpisywaniem dzie-
ci polskich do szkół niemieck-
kich.
Prasa niemiecka codziennie
drukule „komentarze“ do wyro-
ku haskiego w tej kwestii, zape-
wniając, że władze nie będą spra-
wdały prawdziwości deklaracji
rodziców lub opiekunów odnoś-
nie języka potocznego ucznia.

U wrót północy

„Italia“ czeka na pomyślną pogodę
gotowa do dalszej drogi

VADSO, 5.5. Sterowiec „Ita-
lia“ po załadunku zapasów
benzyny i żywności, jest gotów
do startu na północ. Nadchodzą-
ce bez przerwy depesze meteoro-
logiczne donoszą o wichrach i
śniegach.
Pomocniczy okręt sterowca
„Citta di Milano“ dotarł już do
Greenkay, przebywając ostatni

kilometr drogi przy pomocy wy-
sadzenia ładunku dynamitem.

Pałac w Helenowie



Piękna rezydencja p. Jakóba Potockiego, pałac w Helenowie przyjmował
w swoich murach dostojnego gościa w osobie p. Prezydenta Rzplitej wraz
z rodziną i otoczeniem najbliższym.

W CHINSKIEJ MATNI Otoczone morzem chińskich bagnów wojska japońskie w Tsinan-Fu przeżywają chwile ciężkiej twógi

SZANHAJ 5.5. Sytuacja zam-
kniętych w Tsinan-Fu wojsk ja-
pońskich jest bardzo krytyczna.
Komendant oddziałów japońskich
wysłał kilka radiotelegramów z
prośbą o pomoc. Z Tientsinu wy-
ślano kilka pociągów pancern-
nych.

Minister spraw zagranicznych
rządu nankińskiego Wangfu, wy-
słał do japońskiego konsula gene-
ralnego w Tsinan-Fu notę, w któ-
rej wyraża ubolewanie z powodu
ostatnich zajęć, żąda jednak na-
stępnego wycofania wojsk ja-
pońskich. Zdaniem rządu nanki-
ńskiego, zajęcia spowodowane
były przez Japończyków, którzy
rozstrzelali kilku — tatorów chiń-
skich.

Wybuch ładunku dynamitu rozzarpał na strzępy szofer i ośmiu robotników

PARYŻ 5.5. W pobliżu Me-
knes w Maroku, z niewiadome-
go powodu wybuchł w powie-
trze samochód ciężarowy, nala-
dowany dynamitem, przeznacz-
onym do wysadzania skały przy
budowie drogi.
Szofer i 8 robotników, jadą-
cych samochodem, ponieśli
śmierć, rozzarpał na strzępy.

Z wizyty p. Prezydenta w Helenowie



D. 1 b.m.p. Prezydent Rzplitej wraz z rodziną i otoczeniem najbliższym był gościem pp. Potockich
w ich wspaniałej rezydencji w Helenowie.

Na zdjęciu zaimprovizowany konkurs strzelania w parku helenowskim.
P. Prezydent strzela w pozycji kłęczącej. Obok stoi synowa p. Franciszka Mościcka. Dalej ar-
tysta — muzyk p. Słowiński, mierzy ze sztucera córkę p. Prezydenta p. Zwińską, przy niej stoi adju-
tant p. Prezydenta pułk. Zahorski.

Nowy szef

kancelarii Cywilnej
Prezydenta Rzplitej
objął już urzędowanie

WARSZAWA, 5.5.

W dniu dzisiejszym objął u-
rzedowanie dr. Adam Lisiewicz
w charakterze „pełniącego obo-
władki szefa kancelarii cywilnej
Prezydenta Rzplitej.

Trzęsienie ziemi w Atenach

Odczuło je i poselstwo polskie

Doraźna pomoc Polaków

dla ofiar strasznej katastrofy żywiołowej

Od stałej Cyprioty nasa-
go pisma, p. hr. T. P., prze-
bywającej obecnie w Atenach,
tam otrzymujemy pismo nasa-
dzedzi list z opisem jak
stolica Grecji odczuła straszną
katastrofę trzęsienia ziemi.

— Począwszy od dnia 22-go
kwietnia — pisze hr. T. P. — po-
wtarzała się codziennie wstrząsy,
dotychczas, na szczęście, bez po-
ważniejszych wyników.

Dnia 22-go ub. m. śledziłam w
poselstwie polskim wraz z gospo-
darzami przy kolacji, kiedy nastą-
pił pierwszy wstrząs, dość jeszcze
słaby. Zadzwońmy szyby w o-
knach, parę kieliszków na stole
przewróciło się i na tem koniec.

Wstrząsy jednak szły crescendo
i doszły do takiego natężenia, że
uznaliśmy za właściwe zejść do o-
gródka, dokąd już wcześniej ucie-
kla przerażona służba.

Punkt kulminacyjny trzęsienia
był mniej więcej o godz. 10 wiecz-
nem, poczem wstrząsy zaczęły la-
godnieć, a po kilku godzinach u-
spokoiły się o tyle, że mogliśmy
wrócić pod dach i położyć się spać,
służba jednak całą noc spędziła w
ogrodzie.

Od dnia tego wstrząsy powta-
rzają się codziennie. Wczoraj np.
(dn. 1 maja) trzęsienie było tak sil-
ne, że w porcie ateńskim Pireusie
runął dom. Są ranni.

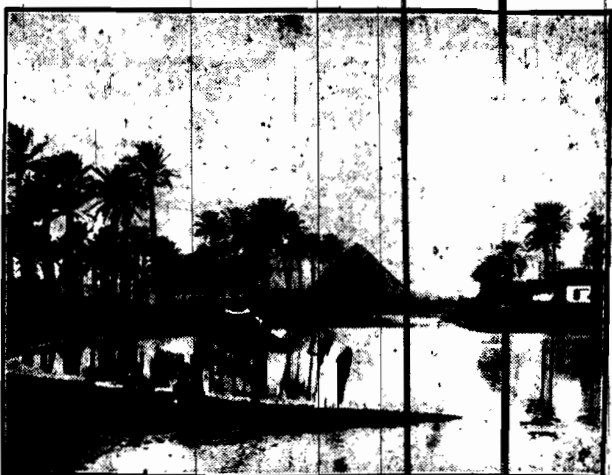
Otrzymałszy wiadomość o
strasnej katastrofie Koryntu, któ-
ry niemal całkowicie leży w gru-
zach, poseł polski w Atenach p.

Śmierć wynalazcy pod gruzami nowego samolotu

Nowy Jork, 5.5. Wczoraj miał się
odbyć na lotnisku Curtissfield pierwszy
próbny lot samolotu nowego typu wy-
nalazku Leonarda Bromeya. Samolot
ten o kształtach poka i motorze nowej
konstrukcji miał stanowić przewrót w
technice lotniczej.

Tymczasem w czasie wczorajszego
lotu aparat ten runął z wysokości 25
metrów, przebieg pod swoimi gruzami
wynalazcy, który poniósł śmierć na
miejscu.

Miasto piramid



Nazwa taka nosi miasto Oizeh w Egipcie, słynne z piramid, których w jego
okolicach znajduje się trzy. Na zdjęciu widok z większej piramidy od str-
ony miasta.

NOWE OBLCZE parlamentu francuskiego

Francja nagrodziła swymi głosami tego, który ocalił franka: dała zwycięstwo Poincarému.

Nie znaczący jednak, aby zwycięstwo Poincarégo było wygraną jakiejś jednej określonej partii: w nowej Izbie żadna partia nie zdobyła większości bezwzględnej. W Ilońskiej może być jedynie mowa o większości względnej.

W istocie: cztery odrębne grupy miały być w parlamencie francuskim stanowisko górujące:

- 1) republikańsko - demokratyczna,
- 2) republikańsko - lewicowa,
- 3) radykalno - socjalistyczna,
- 4) socjalistyczna.

Żadna z tych czterech grup nie będzie mogła rządzić bez udziału i poparcia co najmniej dwu innych.

Z konieczności tedy, na sformowanie większości będą musiały złożyć się różne odłamy polityczne, udzielając poparcia Poincarému na platformie Unii Narodowej.

Nowa Izba, jak widzimy, w wyniku nie wykazuje zbyt wielkiego odchylenia od kierunku izby poprzedniej.

Już ta ostatnia bowiem, chcąc uniknąć poważnych niebezpieczeństw i wstrząszeń, spełniała ostre kany swych początkowych wystąpień i zapędów.

Wybory tegorocznej wiosny uświadomiły jedynie, że ewolucja, która samorzutnie dokonała się w układzie starej Izby, a którą można by nazwać przystosowaniem się do rzeczywistości.

Wyborca francuski dekretem powszechnego głosowania o-

rzekł, że w polityce międzynarodowej pragnie stabilizacji pokoju, w polityce zaś wewnętrznej — stabilizacji pieniądza.

I że na straży obu tych zadań stabilizacyjnych chce widzieć rząd, kierowany głową Poincarégo.

A. Leski.

Szkoły wynaradawiania wychodźców uchwała Międzynarodowa Konferencja Emigracyjna

Protest Polski przeciw horrendalnym projektom

HAWANNA, 5.5. Międzynarodowa konferencja emigracyjna która tu obraduje powzięła nader niebezpieczną uchwałę, zalecającą zakładanie specjalnych szkół dla ułatwienia szybkiej asymilacji emigrantów.

Te postanowienia, zmierzające do wynaradawiania wychodźców, powzięto wbrew protestom delegacji Polskiej.

Włoch, Francji, Hiszpanii i Czechosłowacji.

Delegat Polski przypomniał rozbiory Polski, które nie doprowadziły jej do wyrzucenia się z nurtu narodowych i oświeceniowych, że żadna szkoła nigdy nie zmusi Polaków do asymilacji wbrew ich woli.

Zamach na radcę poselstwa sowieckiego w Warszawie

Dwa strzały rewolwerowe emigranta rosyjskiego strzaskaly szyby samochodu -- p. Lizarew ocalał

WARSZAWA, 5.5. Lotem błyskawicy obiegła stolice wczoraj w godzinach popołudniowych wiadomość, iż dokonano zamachu na posła sowieckiego w Warszawie.

Wieżę ta, na szczęście, okazała się nieścisła. Zamachu dokonano nie na posła sowieckiego, lecz na radcę handlowego poselstwa ZSRR, i prezesa sowieckiej misji handlowej w Polsce.

Aleksieja Siergiejewicza Lizarewa.

W sowieckim skrócie urzędowym p. Lizarew nosi nazwę „torgpreda”.

Było to o godz. 4 m. 25 po poł. Pan Lizarew w towarzysztwie urzędnika misji handlowej Aleksieja Dżakonowa i jeszcze jednego pana o nazwisku nieustalonym, jechał

luksusową limuzyną marki „Mimerwa” ul. Marszałkowską w stronę Al. Jerozolim-

skich. Około ulicy Włczej na jezdni utworzył się zator pojazdów, wskutek czego samochód sowiecki zwinął biegu.

W tej chwili z chodnika wybiegł

młody mężczyzna w kapeluszu i ciemnym palcie trzymając w wyciągniętej ręce rewolwer automatyczny.

Huknęły dwa strzały.

Szyba limuzyny pękła z trzaskiem. Żadna z kul nie ugodziła jadących.

Po oddaniu strzałów — sprawa rzucił się do ucieczki ul. Marszałkowską w kierunku domu nr. 68, gdzie mieści się

klub emigrantów rosyjskich i biblioteka emigracyjna. Podał za nim szofer samochodu oraz podkomisarz policji Rotmil i przodownik Schorek, którzy w tym czasie przejeżdżali tramwajem ulicą Marszałkowską.

Uciekający wpadł do klubu z rewolwerem w dłoni. Nie mógł nic mówić, był śmiertelnie blady.

Emigranci śledzący w cztery ręce go za umysłowo chorego. Rzucił się więc do okien, aby wezwać pomocy. W tym czasie na podwórzu ukazała się policja.

Wezwany na górę komisarz Rotmil aresztował sprawcę zamachu i odebrał mu rewolwer systemu belgijskiego „browning”.

Tymczasem na ulicy powstało zbiegowisko.

Przeżalonego p. Lizarewa z zadrapaną lewą ręką zaprowadzono do pobliskiego ambulatorium prywatnego Pogotowia 75-75. Tam opatrzono mu powierzchowne zadrapnięcia dłoni i przedramienia, spowodowane przez odłamki

szkła rozbitej szyby.

Towarzysze p. Lizarewa wyszli całkowicie bez szwanku.

Z lokalu Pogotowia p. Lizarew zawiadomił o zamachu posła sowieckiego p. Bogomolowa prosiąc, aby zaalarmował całą Warszawę. W ślad za p. Lizarewem do lokalu Pogotowia przybyła policja, która przeszukiwała ranne go urzędnika sowieckiego. Po upływie godziny p. Lizarew wyszedł na ulicę, wsłodził do samochodu i kazał odwieźć się do poselstwa sowieckiego na ul. Poznańska nr. 13.

Aresztowanego młodzieńca odprowadzono do XI komisariatu, mieszczącego się także przy ul. Poznańskiej. Do komisariatu tego przybyły niezwłocznie władze bezpieczeństwa z komisarzem rządu Jaroszewiczem i nacz. policji politycznej km. Suchenkim. Młodzieńca poddano skrupulatnym badaniom.

Początkowo odmawiał złożenia wyjaśnień, później jednak zeznał, iż nazywa się

Jerzy Wojciechowski.

Jest Rosjaninem prawosławnym, synem rozstrzelanego przez bolszewików pułkownika rosyjskiego, iż mieszka w Milanówku i pozostaje bez zajęcia na utrzymaniu brata.

Wojciechowski sprawnie wrażeń człowieka o przytyłych wadach umysłowych. Na pytanie co skłoniło go do tego szalonego kroku, nie umiał jasno i stanowczo odpowiedzieć. Mówił, iż strzelał do p. Lizarewa, aby nie dokonał zamachu na posła Bogomolowa.

W trakcie badania do komisariatu policji przybył jeden z wyższych urzędników poselstwa sowieckiego i uczestniczył przy badaniu Wojciechowskiego.

Sprawca strzałów jest jedną z wielu ofiar krwawego teroru sowieckiego w Rosji. Okleć jego, wysoki oficer, następnie urzędnik gubernator-

stwa w Kaliszu z tytułem „radcy stanu”, zginął pod „stienką” z rak czerechwczykaj. Jerzego, podówczas chłopca 14-letniego, władze sowieckie aresztowały i uwięziły pod zarzutem przygotowywania spisku na całą republikę sowiecką. Trzy razy

przewodzą go pod słupek i trzy razy cofano mu z przed oczu lufy karabinów, żądając, aby wydał uczestników nieistniejącego spisku. Aby na młodym chłopcu wymusić potrzebne zeznania, aresztowano i osadzono

w więzieniu jego matkę.

Dopiero na skutek licznych starań kaci czerechwczykaj oddali chłopca w ręce utworzonego podówczas „trybunału dla nieletnich”. Tam skazano chłopca na kilkuletni pobyt w karnej kolonii dla młodocianych więźniów. Ale Wojciechowski szybko wysubodził się z pod opieki krasnoarmiejców. Przekradł się do Kijowa, gdzie

zorganizował wykradzenie matki

swój z więzienia sowieckiego. Następnie wraz z matką w r. 1921 nielegalnie przybył do Polski i przebywał tu bez paszportu. Z czasem otrzymał kartę azylu.

Tak silne przeżycia nie pozostały bez wpływu na rozwój umysłowy chłopca. Znalazłszy się wśród wolnego społeczeństwa, Wojciechowski stępił zupełnie. Pracy nie mógł znaleźć, a

straszny nałóg pijactwa opanował osłabioną wolę. Całe noce spędzał w dancjach i restauracjach.

Czerwonych władców Rosji, sprawców swego poniżenia i nędzy, nienawidził. Nigdy jednak nikomu nie wyznał, iż przygotowuje zamach. Istnieje przypuszczenie, iż dokonał go

bezmyslnie, zobaczywszy Lizarewa, jadącego luksusowym autem przez ulicę Warszawską.

Na twarzy Wojciechowskiego, gdy mówi o bolszewikach, maluje się wyraz śmiertelnej nienawiści.

Robi on wrażenie człowieka, który uległ namiętności, co było tem łatwiejsze, że Wojciechowski wpadł w nałóg pijactwa.

Skąd czerpał pieniądze na hulanki nieustannie dotychczas, istniejące podejrzenie, iż nawiązał on kontakt z grupą emigrantów pariskich podczas swego kilkotygodniowego pobytu w Paryżu w roku zeszłym.

Noc spędził Wojciechowski w areszcie.

W nocy palił dużo papierosów. Rano po wypaleniu ostatniego, prosił o dostarczenie nowej paczki, którą dostał.

Zachowuje się zupełnie spokojnie. Siedzi na przytyłych łożach, wpatrując się beznamiętnie w jeden punkt.

Po przesłuchaniu odwieziono Wojciechowskiego karetką więzienną z XI komisariatu do aresztu przy Urzędzie śledczym.

Wczorajem przybyła do Warszawy z Milanówki

matka Wojciechowskiego. Badana przez policję, zeznała, iż syn jej Jerzy od czasu powrotu z Rosji jest namiętny i normalny i że z tego powodu musiał nawet

przerwać studia w Szkole nauk politycznych i społecznych, gdzie nie mógł zdać ani jednego egzaminu.

W godzinach popołudniowych do poselstwa sowieckiego w Warszawie zgłosili się: zastępca szefa protokołu dyplomatycznego M. S. Z. dyr. Czesław Andrzej i kierownik referatu rewol-

Kandydaci stronnictw sejmowych na członków trybunału stanu

Jak będą za i wione przez Sejm dekrety Prezydenta

WARSZAWA, 5.5. Komisja konstytucyjna Sejmu pod przewodnictwem p. Makowskiego (Jedynka) zgodziła się zastosować proporcjonalny system przy wyborze członków trybunału stanu. W ten sposób „Jedynka” otrzymała pierwsze, drugie, czwarte i ósme miejsce, P.P.S. trzecie.

Ukraińcy i Białorusini płacą. Wyzwolenie szóstą, Z.N. siódme. Kandydatami „Jedynki” są: p. Jan Kucharski, A. Bogucki, A. Raczyński i J. Lednicki; kandydatem P.P.S. p. Tomaszewski. Wyzwolenia p. Szumski, Ukraińców p. Oleśnicki, Z.N. sen. Bielewski.

Poza tem komisja dokonała dyskusji nad sposobem załatwienia przez Sejm dekrety Prezydenta. W dyskusji pojawiały się opinie, jakoby każdy taki dekret miał być załatwiony na pełnej Izbie, a więc nawet w wypadku, gdyby komisja nie przedstawiała wniosku o uchwalenie.

Wyniki dyskusji przez p. Makowskiego sformułował w tym sensie, że referendy poszczególnych dekretych odda sprawę komisji. W wypadku, gdy komisja zażąda uchwały, względnie nowelizacji dekretu, wien być wniesiony odpowiedni wniosek na plenum Sejmu. Ody komisja nie zażąda uchwały, a nowelizacji dekretu, przewodniczący zawiadomi o tem marszałka Sejmu.

Najwyższa instancja „Trybunał Stanu”

Może sądzić ministrów i Prezydenta

Konstytucja określa, że Trybunał Stanu składa się z pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego, jako przewodniczącego, oraz dwunastu członków, których wybiera z poza swego grona: osmku — Sejm i czterech — Senat.

Członkami Trybunału Stanu mogą być, wybrane osoby, nie piastujące żadnego urzędu państwowego i używające pełni praw obywatelskich. Wyboru dokonuje się na czas całej kadencji sejmowej.

Do czego jest powołany Trybunał Stanu? Konstytucja, zwołując Prezydenta „Zrzeczności” od odpowiedzialności parlamentarnej i cywilnej, określa, że „za zdradę kraju, pogwałcenie Konstytucji lub przestępstwa karne, Prezydent Zrzeczności może być poddany do odpowiedzialności tylko przez Sejm uchwałą, powołując większość trzech piątych głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowej Ilości posłów”. W tych wypadkach Prezydenta „Antel” sądzi właśnie Trybunał Stanu.

Jak samo sądzić się z ministrowi, postanowił przez Sejm w stał oskarżenia. Wypadki sączenia przez Trybunał Stanu są wyjątkowo bardzo rzadkie. W Polsce nie było jeszcze ani jednego wypadku takiego sądu.

Dzielnicy niechurzy ze Lwowa złożyli Marszałkowi Piłsudskiemu w darze kasety, wypełnioną ziemią zebraną ze wszystkich dzielnic kraju podczas gigantycznego marszu dokoła Polski w 202 dniach

Do Warszawy przemaszerowali po szlaku wielkiej marszu dokoła Polski, trzej wytrwali plechurzy, członkowie pierwszego lwowskiego klubu sportowego „Czarni”: Tadewa Słonek, Władysław Bielecki i Kazimierz Chrystian.

Dzielnicy niechurzy odbyli w roku zeszłym wielki marsz dokoła Polski, Ruszyli z północy kraju, z miejscowości Ławocznego, granicą południową wzdłuż Karpat, przeszli cały Śląsk, Wielkopolskę, poczem dąc brzegiem morza, dotarli do Prus Wschodnich. Stąd ruszyli dalej, wzdłuż rzeźby Rzezy, przyspospolitej, i po 202 dniach torowego marszu, przeszli 1480 km, stając znowu w punkcie wyjściowym marszu, w Ławocznym.

Idąc wzdłuż granic Polski, plechurzy zabierali ze wszystkich dzielnic i strażnic po szczytach ziemi, która składała się w piękne, artystycznie wykonane kasety.

W dniu wczorajszym dzielnic sportowcy przybyli do Belwederu i złożyli marszałkowi Piłsudskiemu kasety w darze.

Po zwiedzeniu Warszawy i okolic, uczestnicy marszu udadzą się do Lwowa koleją.

Na moście rzeki Nereczanki na granicy polsko-litewskiej nastąpiła wymiana więźniów politycznych

W dniu dzisiejszym udał się rano do granicy litewskiej prezes wileńskiego okręgowego Czerwonego Krzyża p. Uniechowski, który dokona ze strony polskiej wymiany więźniów politycznych między Polską a Litwą.

Wraz z p. Uniechowskim na granicę starostwa udał się prokurator i inni przedstawiciele władz.

Akt wymiany nastąpił dziś o g. 2 po poł. na granicy polsko-litewskiej na moście rzeki Nereczanki.

Litwinów wydadzą 5 osób: porucznika K.O.P. Kazimierza Bielewskiego, funkcjonariusza K. O. P. Nagodziego oraz 3 kobiety: Melanie Bartoszewiczówną, Antoninę Ciemnosłońską i Jadwigę Kulikowską — Dełnogową.

Po akcie wymiany przeprowadzone być mają również rokowania co do wyznaczenia następnego wymiany większej partii więźniów w liczbie około 20 osób.

CZY POLSKI ROLNIK może emigrować do Tunisu, Marokka i Algieru

Co o tem mówi Urząd Emigracyjny, a co pos. Kwapiński

Główny urząd emigracyjny rozstrząsał pismo, słusznie ostrzegające przed ogłoszeniem, werbującymi polskich robotników do Algieru, Tunisu i Marokka.

Jednakże komunikat zawiera w dalszym ciągu twierdzenie, iż widoki i warunki emigracji do Algieru, Tunisu i Marokka nie są dla wychodźców polskich pomyślne, zarówno ze względu na warunki klimatyczne, jak i stan tamtejszego rynku pracy.

Brdzi to, niejasno, budzi szereg wątpliwości. Niewiadomo, czy typy wychodźstwa robotniczego wyłącznie, czy też odnosi się również do osadnictwa rolnego?

Niedawno, bo jeszcze w r. 1924 bawili w Tunisie, Algierze i Maroku komisja poselska, złożona z posłów Kwapińskiego, Batora, Bryły i Kosydarskiego, oraz dziesięciu gości posła Targowskiego. Komisja zbadała szczegółowo warunki pracy i wychodźstwa, i o ile uznala brak wszelkich warunków dla e-

migracji robotniczej, stwierdziła, że przeciwnie, dla osadnictwa rolnego są dane jaknajlepsze.

— Stwierdziliśmy zgodnie, że warunki pracy rzemieślników rolnych i kolonistów są wprost królewskie — oświadczył nam poseł Kwapiński (P.P.S.), którego zapytaliśmy w tej sprawie.

— Zarówno warunki klimatyczne, jak i stan tamtejszego rynku pracy na roli są idealne. Jeżeli w Tunisie potrafi się zaaklimatyzować Rosjanin (a takich wypadków stwierdziliśmy wiele), tem bardziej znajdzie tam dla siebie stosowne pole Polak.

Dlatego tedy urząd emigracyjny wydał opinie sprzeczne z miażdżającymi wnioskami, opartymi na gruntownych studiach terenu? Dla czego nie wyzyskał opinii specjalnej komisji? Czyż ma się powołać historię raportu p. Kazimierza Warchałowskiego o Peru? Materiały te, mimo ich wartości, powodowały ad acta...

Dla upamiętnienia pobytu króla w Sowietach Kradzież dwu kufrow królowej Surji

Pięknie powitały Sowiety swego gościa — króla Amanullaha! Przy przeładowywaniu bagażów królewskich na granicznej stacji sowieckiej Negorolowie, czerwoni towarzysze bagażów tak manipulowali pakunkami gości, że zawieruszyły się gdzieś

dwa kufry z cennymi kosztownościami.

W skradzionych kufkach znajdowała się przeważnie garderoba królowej Surji, a wśród niej cenne futra.

Kradzież sprostowano w poście królewskim w Mińsku, skąd natychmiast wysłano do Negorolowie komisję śledczą, celem przeprowadzenia rewizji wśród sowieckich robotników stacyjných.

RADIO WARSZAWSKIE

WARSZAWA (Długość fali 1111 m.) Godz. 10 m. 15: Transmisja nabożeństwa z katedry poznańskiej. Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. Godz. 12 m. 10: Transmisja z Filharmonii warszawskiej poranku symfonicznego. Godz. 14: Jak przebieg z zimowego tyfem była na letnie — odczyt inż. M. Kwasteborskiego. Godz. 14 m. 20: „Uprawianie len” — odczyt p. L. Prądnickiego. Godz. 14 m. 40: „Najważniejsza wiadomość i wskazania rolnicze” — odczyt p. Sz. Medzieskiego. Godz. 15: Komunikat meteorologiczny, oraz nadprogram. Godz. 15 m. 15: Transmisja koncertu z Filharmonii warszawskiej. Godz. 17 m. 20: Rozmaitości. Godz. 18 m. 30: Transmisja z Międzynarodowych Targów Poznańskich. Godz. 19 m. 10: „Dziś” — odczyt prof. Z. Demtera. Godz. 19 m. 35: „Z dzieł Wielkiej Emigracji” — Komitet franko-polski w r. 1830 — 33” — odczyt p. A. Lewaka. Po odczycie komunikatu Tow. Zabytki do bodowli kom. Godz. 20: „Chy — ich przeszłość i teraźniejszość” — odczyt prof. B. Richtera. Godz. 20 m. 30: Koncert wspólny ze stacją Katowice. Godz. 22: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. Godz. 22 m. 5: Komunikat PAT. Godz. 22 m. 20: Komunikat polityczny, sportowy oraz nadprogram. Godz. 23 m. 30: Kłopoty z nocy.

Tragiczny finał głupich żartów Wstrząsające zdarzenie w Bydgoszczy

Z Bydgoszczy donoszą: Śłużba p. P. zamieszkałych przy ul. Matejki 8, „mrygowale” śledzącego przed bramą dorozcę Antoniego Kobylewskiego, ruszając na niego odpadki i kłuki papieru.

Rozgniewany Kobylewski poszedł na górę i w ostrych słowach swęcił służaczce swaga. Wywazała się sprzączka i nastąpiła ostra awantura.

Padłszy P. wezwał policję. Dorozca nie pozwolił się aresztować. Wówczas posterunkowy chciał go oberwać, ale ciemno szabił. Kobylewski achnął się i szybkim ruchem ręki wytracił policjantowi szablę.

Złotywan policjant dobył rewolweru i strzelił.

Kula trafiła Kobylewskiego w serce, biąc go trupem na miejscu.

GIEŁDA

WARSZAWA, 5.5. PRYWATNE NOTOWANIA

Metale Rubel złoty 472 Dolar srebrny 8.63, Rubel srebrny 2.98, Srebrny bilon rosyjski 1.35.

Dewizy Berlin 213.22, Gdańsk 194, Belgja 124.5, Holandia 389.51, Londyn 43.5.

Papiery lokacyjne Dolarówka 79.5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 10 proc. pożyczka kotejowa 104, 6 proc. pożyczka dolarowa 85.5, 8 proc. L. Z. Z. 80 4 i 101 proc. L. Z. Z. 55, 6 proc. obligacje m. Warszawy 63 4 i 101 proc. L. Z. m. Warszawy 56, 5 proc. L. Z. m. Warszawy 59.85, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 77.

Akcje B. Polski 161 75 B. Dyskontowy 131, B. Handlowy 123, B. Przem. we Lwowie 105, B. Zachodni 35.75, B. Z. Sp. Zar. 100.5, Spies 62.5, Sma i Szwaflo 125, Chodorow 152, Czerski 8.25, Firley 55, Wegiel 94.5, Nobel 38, Cegielnia 49.5, Płomień 79, Lipów 43.5, Modrzewie 49.5, Norblin 197, Ostrówiecki 115, Parowozowy 47, Polska 117.5, Rudziński 57, Szwarcowice 63.5, Urals 17.75, Złotowice 33, Zyrardów 16, Borkowicki 8.5, Sym-

Suknia typu sportowego



Suknia typu sportowego, rodzaj jumpra z szarej wełny i spódniczka z czarnej „crepe de Chine”.

KOLEJE POLSKIE NA SZANŚCACH OBRONY PRZECIWGAZOWEJ

9 kolejowych ośrodków gazowych rozpoczęło służbę we wszystkich dyrekcjach

WARSZAWA, 5.5. Polskie koleje państwowe rozpoczęły wczoraj

nowy dział pracy, tym razem społecznej — dla dobra swych pracowników i ludności kraju. Jest to praca instruktorska na polu obrony przeciwgazowej.

Wczoraj o godz. 12.30 w poł. na dworcu Głównym w Warszawie poświęcono 9 wagonów, specjalnie zbudowanych i wyekwipowanych dla potrzeb nauki o obronie przeciwgazowej. Każda dyrekcja kolejowa otrzymała taki

wagon z instruktorem-prelegentem i wyszkolonym specjalnie konduktorem.

Poświęcenia wagonów dokonał ks. biskup polowy W. P. Gall. Obecni byli przedstawiciele kolejniarstwa z m. P. Romockim na czele, wojskowscy z wiceministrem gen. Konarskim, oraz delegaci L.O. P.P.

Po poświęceniu i przemówieniach zademonstrowano pracę kolejowego ośrodka przeciwgazowego. W wagonie delegacji warszawskiej goście obejrzeli film o przeciwdziałaniu atakom straszliwie gryzącego gazu „yperytu”.

Wagony te, przebudowane w myśl planów inż. Steciewicza z Bydgoszczy, wyekwipowane zostały przez L.O.P. i P. przy współudziale kpt. Misińskiego z wojsk gazowych.

Wagony te składała się z trzech przedziałów: jednej dużej celi, przeznaczony dla in-



Oczekaj! E. biskup polowy Gall, dokonał poświęcenia wagonów obrony przeciwgazowej, przeznaczonych dla różnych dyrekcji kolejowych. Jest to środek propagandy tej obrony, zorganizowany przez Łige obrony powietrznej i przeciwgazowej.

struktora i komory gazowej. W sali głównej zgromadzano wszystkie eksponaty, które były potrzebne

w tej dziedzinie. A więc na ścianach wiszą maski przeciwgazowe wszystkich systemów, modele pocisków gazowych, lotniczych, artyleryjskich i t. d., woskowe modele części dział poparzonech „yperytem”, wykresy, rysunki, kompletne ekwipunki ypertytowe i t. d. Ponadto sala posiada

aparat kinematograficzny i projekcyjny

z własną prądnicą, kamerą dezynfekcyjną, biblioteczkę i t. d.

Za przedziałem instruktora znajduje się uszczelniona komora gazowa, odgradzona od reszty kursów szklaną ścianą. Słuchacze kursów mogą więc dokładnie widzieć człowieka z maską na twarzy, pracującego w atmosferze zatrutej gazami. W komorze gazowej znajduje się też

aparat telefoniczny, połączony z salą główną. Kolejarze bowiem muszą uczyć się używania telefonu z maską na twarzy.

Wagon posiada ponadto szereg składanych ławek, może więc służyć jednocześnie za salę szkolną.

Kolejarze-instruktorzy, przeznaczeni do obsługi tych wagonów odbyli specjalny kurs, instruktorski w wojskowej szkole gazowej na Marymoncie.

W czasie poświęcenia wagonów kolejarze z maskami i aparatami tle nowymi stanowili kordon honorowy.

Jeszcze wczoraj wieczorem wagony rozjeżdżały się do odpowiednich dyrekcji kolejowych.

Plaszcz wiosenny



Gustowny plaszcz wiosenny. Zdjęcie wykonane na wystawie w Autenu, które stanowi, jak wiadomo, wiosenną rewję mody kobiecej.

Wielkie nadużycia celne w Warszawie wykryte przez komisję nadzwyczajną

9 urzędników celnych i kolejowych zawieszonych w służbie

WARSZAWA, 5.5.

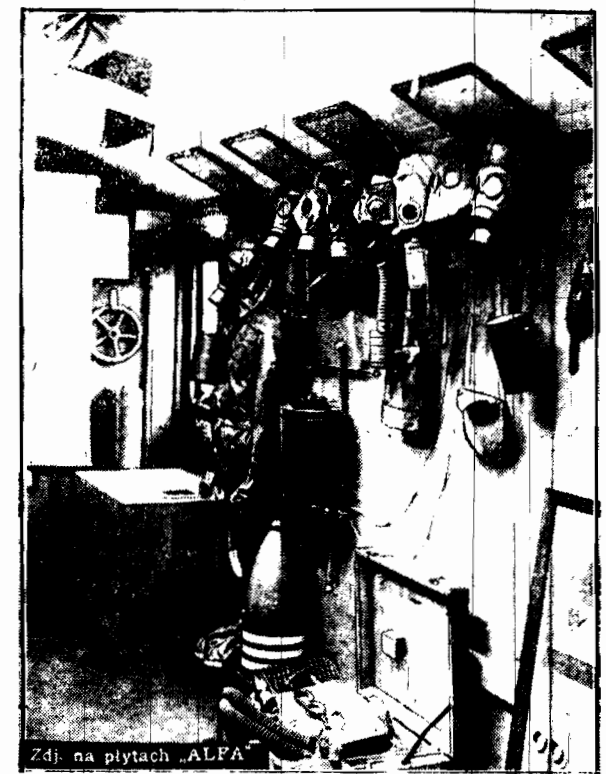
Komisja nadzwyczajna wykryła w ostatnich dniach poważne nadużycia, pozostające w związku z waloryzacją cel. Polegały one na tem, że już po wprowadzeniu wyższych stawek celnych, oclono wiele wagonów towarów za granicznych, według stawek poprzednich, co naraziło skarbu państwa na wielkie straty, gdyż różnica między dawnymi a obecnymi stawkami sięga 75, a nawet 100 proc.

W wyniku ujawnionych nadużyć i przeprowadzonych dochodzeń postanowiła komisja wyszczególnić 9 urzędników, którzy przestąpili granice, określone w art. 636 i 657 k. k. (przekroczenie władzy i łapownictwo) przeciw 9 urzędnikom urzędu celnego w Warszawie i warszawskiej dyrekcji kolejowej.

Wobec tej uchwały przewodniczący komisji nadzwyczajnej, inż. Dębski zawiesił w pełnieniu służby następujących urzędników

urzędu celnego w Warszawie: Emila Horcha, Józefa Kossobudzkiego, Antoniego Chodakowskiego, Aleks. Czajkowskiego, Mieczysława Lewickiego, Włodzimierza Roszkowskiego, a z dyrekcji warszawskiej P. K. P. Bronisława Barankiewicza, Aleksandra Kęsickiego i Marcelego Wielonka.

Sledztwo w tej sprawie zostało powierzone podprokuratorowi sądu okręgowego w Łucku p. Nowosielskiemu.



Wnętrze wagonu obrony przeciwgazowej jest niejako mikroskopijna wystawa wszelkich środków obronnych przeciw tej strasznej broni.

AMERYKA CHCE „OSUSZYĆ” ŚWIAT

Stany Zjednoczone podejmują

wielką wojnę przeciw „mokrym” państwom

PIJACKIE KRAJE NIE DOSTANĄ POŻYCZKI!

W pewnych kołach amerykańskich bardzo zresztą wpływo-

wych i posiadających duże znaczenie finansowe propagują ideę zmuszenia Europy do wprowadzenia prohibicji alkoholowej na wzór Stanów Zjednoczonych. Zwolennicy zupełnej wstrzeźliwości od napojów wysoko wych zdają sobie sprawę, iż dotychczasowy system walki z alkoholiżmem, nie daje spodziewanych wyników i dopóty nie można myśleć o „osuszeniu Ameryki”, dopóki nie przestaną wyrabiać i sprzedawać alkoholu w innych częściach świata.

Około ćwierć miliona obywateli amerykańskich przesiedliło się na stałe do innych krajów, aby bez kolizji z prawem i kłopotów oddawać się alkoholizmowi, zgóra 200 tysięcy Jankesów odbywa co roku długie podróże, prawie że obecnej chwili skarbem całego świata wachają się się rzucić swych kapitałów do sprzymierzonej krajów, a pijakom, opiumistom, morfomistom i rozpustnikom, wyłącznie w celach pijackich, a przy pewnym ryzyku i wypelnionej kasie można zawsze kupić w

Ameryce każdą ilość alkoholu.

Więc abstynenci propagują utworzenie „Związku państw suchych”, który miałby za zadanie nie tylko walkę z pijactwem, ale dążyć do moralnego podniesienia ludności, prowadzićby znaczące energiczniej walkę z opiumizmem, morfizmem, handlem żywym towarem i stworzyćby silną federację polityczno-ekonomiczną.

Stany Zjednoczone, które są w kom odmówiłyby kredytów i wszelkiej pomocy.

Byłaby to represja trwająca dopóty, aż zresztą wróciłoby na drogę cnoty.

Myśl „federacji państw suchych” przyjmuje się w coraz szerszych kołach amerykańskich i ma być jednym z argumentów agitacyjnych przy wyborze nowego prezydenta.

Amerykańskie drapacze chmur w strachu
Co będzie, gdy ziemia zadrzy pod Nowym Jorkiem?

Budownictwo wielkich domów grozi katastrofą

Ostatnie trzęsienia ziemi i połączone z niemi katastrofy zwróciły uwagę niemieckich, angielskich i amerykańskich uczonych na małe przystosowanie współczesnych budowli do kataklizmów przyrody.

Słusznie więc zadano sobie pytanie:

— Czyby się stało z wielkimi miastami amerykańskimi, gdyby zatrzęsła się ziemia pod Nowym Jorkiem lub Chicago?

— Ile ludzi zginęłoby w takiej katastrofie?

Z olbrzymich dzielnic nie uszła by żywa noga, gdyż przyniosłyby wszystkich drapacze chmur i masy obrzeczonych kamienic.

Wobec tej obawy system „o-

szczędnościowego budowania” domów, doprowadzony do absurdu przez drapacze, zbankrutował doszczętnie.

Amerykanie chcą obecnie mieszkają w małych domkach, otoczonych wolną przestrzenią, aby w razie niebezpieczeństwa nie znaleźli się pod gruzami wielopiętrowych kamienic.

Postanowiono nawet zbadać reakcje różnych materiałów budowlanych na drżenia ziemi.

W tym celu wyjechała na Alaskę komisja złożona z 5 architektów, którzy w krainie wulkanów i nieustannych falowań ziemi udoskonalić mają współczesne budowle i uczynić je odpornymi na ewentualne katastrofy.

Krwawa zemsta zwyrodniałego zbira
Strasznym ciosem noża odplacił za opór czternastoletniej dziewczynie

WARSZAWA, 5.5.

Ulicą Grochowska szła do domu 14-letnia Elza Filipówna, za mieszkała przy ul. Grochowskiej Nr. 77.

Za ładną dziewczynką szedł jakiś gomeś. W pewnym momencie wszczął z Elzą rozmowę.

Dziewczynka, szczebląc wchętne odpowiadała, w końcu jednak elokwentny „znajomy” potrafił wciągnąć Elzę w ożywioną pogawędkę.

Dziewczynka szczeblotała we soło, przechadzała się z sympatycznym młodzieńcem po ulicy.

Wreszcie uległa jego namowom i dała się zaciągnąć na schody w domu nr. 139 przy ul. Grochowskiej.

Tam drab rzucił się nagle na Elzę i nim dziewczyna zdolała się zorientować, powalił ją na podłogę...

Elza poczęła się szamotać rozpaczliwie z napastnikiem. Była jednak dużo słabsza. Silny drab przyniósł ją do ziemi. Obawiając się, by dziewczynka nie narobiła krzyku, zasłonił jej usta ręką.

Elza ostatnim wysiłkiem wyrwała się napastnikowi i poczęła

wzywać pomocy.

W tej chwili zwyrodniały drab dobył noża i uderzył nim dziewczynkę po gardle.

Dokonawszy krwawej zemsty, w kilku susach zbiegł ze schodów i uciekł.

Okrwawiona dziewczyna, w po dartej sukience — chwytając się na nogach, zeszła ze schodów i wyszła na ulicę.

Pobiegła nad pobliski kanał Grochowski. Chciała się utopić...

Szła jak zahipnotyzowana. Ob lednym wzrokiem patrzyła na swoje okrwawione rękę...

Już miała skoczyć do kanału, gdy wtem złapał ją ktoś za ramię.

To akurat przejeżdżał tamte dy komendant powiatu warszawskiego, nadkomisarz Sobota, i on to uratował dziewczynę od śmierci...

Wezwano Pogotowie. Lekarz po nalożeniu opatrunków przewiózł ofiarę zezwierzęconego brutalą do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Stan Filipówny jest dość ciężki.

Policja wszczęła energiczne poszukiwania krwawego zbira, jest już na jego tropie.

Katastrofa samolotu pasażerskiego

8 osób zabitych

TOKIO 5.5. Największy japoński samolot pasażerski spadł dziś podczas próbnego lotu. Pilot oraz 7-ju pasażerów, którym byli przeważnie mechanicy, ponieśli śmierć na miejscu.

Popisy „czerwonej” kawalerii



Zdjęcie dokonane na polu wysładowym w Moskwie podczas rewii oddziałów kawalerii „czerwonej” oficerów po stronie białej.

„Bremen” na Greenley Island



Pierwsze otrzymane w Europie zdjęcie miejsca wylądowania samolotu „Bremen”, który przez ocean przeleciał, a przy brzegu utknął na Greenley Island.

Komunistyczna Partja Zachodniej Białorusi przed Sądem

Czternasty dzień procesu.

Wczorajsze posiedzenie sądowe poświęcone zostało zbadaniu pierwszych 23 świadków odwodowych (obrony). Świadczyli ci, którzy zostali wezwani na życzenie oskarżonych Jana Bogdana i Basinińskiego.

Pierwszy zeznaje świadek Jan Sredziński, siewnik staruszek — tkacz, bardzo słabo orientujący się w sprawach politycznych. Zna Bogdana, który był przemaszyniarzem robotników przemysłu włókienniczego i zawsze bronił robotników przed wyzyskiem ze strony fabrykantów. Do jakiego związku związków włókienniczych należał Bogdan nie umie powiedzieć. Był to jakiś ogólny związek klasowy. Na zapytanie prokuratora, czy słyszał coś o komunistach, mówi, że słyszał, że są tacy ludzie, co się nazywają komunistami, ale dokładnie nie wie, czego chcą. Podobno są to ludzie, którzy coś chcą zabrać.

Świadek Michał Witek mówi, że Bogdan był funkcjonariuszem Związku Robotników Włókienniczych i w razie strajku prowadził pertraktacje z fabrykantami. Polityką Bogdan nie zajmował się, a tylko namawiał robotników, aby nie brali od fabrykantów bonów ani „szmatów”. (Jak wiadomo, w swoim czasie były wypadki wyłączenia robotnikom zarobków bonami do kooperatyw lub sukna białostockim).

Świadek Aleksander Reginełl poznał Bogdana w r. 1920. Obaj należeli wówczas do Chrześcijańskiego Związku Włókienniczego „Praca”. Dopiero później, kiedy przyjeżdżał do Białegostoku poseł Szczepkowski z P.P.S., Bogdan i świadek przeszli do związku klasowego. Na zapytanie prokuratora świadek twierdzi, że w Związku nie urządzano zbiorów na wieczerze politycznych, ponieważ centralna komisja związków zawo-

wych specjalnym okólnikiem zabroniła zbierania tych składek. Na zebraniach występował świadek, natomiast Bogdan przemawiał rzadko, w każdym razie nie w duchu komunistycznym. Bogdan był dobrym zawodowcem, dużo zrobił dla Związku, a polityką nie zajmował się. Basiniński występował tylko raz jeden i wtedy radził robotnikom, by się pogodzili z fabrykantami. Na zapytanie obrońcy świadek mówi, że Woronow był pijakiem i za opilstwo został wyrzucony z fabryki w Białymstoku i Gródku, jak również z Związku.

Następni świadkowie, robotnicy przemysłu włókienniczego, zgodni są, twierdząc, że Bogdan był funkcjonariuszem Związku Klasowego Robotników Przemysłu Włókienniczego, że przeznawiał politycznych nie wygłaszał i w szczególności nie mówił, by w Rosji Sowieckiej robotnikom było lepiej, niż w Polsce. Na zapytanie prokuratora odpowiadają oni, że o komunistach wypowiadał się, lecz nigdy nie zauważył ich działalności na fabrykach, ani nie widział bibuły lub ulotek komunistycznych.

Jednym z ostatnich zostaje zbadany obecny ławnik Magistratu Aleksander Muszyński, znany na gruncie tutejszym działacz P.P.S. Zjawienie się jego na sali wywołuje pewne poruszenie wśród o-

skarżonych. Zeznaje on, że znał Basinińskiego, który był w Białymstoku sekretarzem z ramienia Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Komisja ta pozostawała pod wpływami Polskiej Partii Socjalistycznej i kierowana jest przez posła Żuławskiego. Basiniński był mianowany przez tę Komisję Centralną. Na takie stanowisko nigdy nie może być mianowany komunistą, co świadek stwierdza jako sekretarz Okręgowego Komitetu P.P.S. i Okręgowej Komisji Związków Zawodowych a zarazem najwyższy przedstawiciel P. P. S. w okręgu białostockim. Basiniński był starym P.P.S.-owcem i w swoim czasie skazywany był na katorgę. Na zapytanie prokuratora świadek odpowiada, że nie wie, jak Basiniński zachowywał się w Rosji i czy porzucił tam P.P.S., przechodząc do komunistów. Miejsca organizacja P.P.S. otrzymała kilkakrotnie o-

kólniki z Centralnego Komitetu, by zachowywała ostrożność przyjmowaniu nowych członków, ponieważ komunisty mają od swej partii polecenie wstępować do P.P.S. i rozbić jej szeregi.

Po zbadaniu wszystkich wezwanych świadków prokurator składa list, pisany z więzienia, a zawierający m. in. szczegóły o przygotowaniach przez oskarżonych w ciągu długiego czasu planie obrony w niniejszym procesie. Prokurator prosi o odczytanie tego dokumentu i dołączenie do akt sprawy.

Adw. Berenzon oponuje przeciwko temu wnioskowi prokuratora, mówiąc, że wiadomo, czy anonimowy list ten w ogóle dotyczy niniejszej sprawy. W poprzednich grypach, na dołączenie których do sprawy obrona się zgodziła, były wymienione nazwiska, podczas gdy tu żadnych nazwisk nie ma.

Prokurator odpowiada na to, że wiadomemu mu jest, że list ten pisał oskarżony Luba Kowienka do swej siostry, znajdującej się w więzieniu w Warszawie. List ten bezwzględnie ma znaczenie dla tego procesu.

O ile chodzi o autentyczność, to dokument ten będzie okazany wraz z innymi biegłym kalgafom, którzy ustalą, że to pisał właśnie Luba Kowienka.

Sąd udaje się na naradę, która trwa około 15 minut. Po naradzie przewodniczący sędzia Moszyński ogłasza, że wobec nieustalenia, by dokument ten był związany z obecnym procesem, wniosek prokuratora zostaje oddalony. Jutro w poniedziałek dalsze badanie świadków.

Statystyka protokołów

Statystyka protokołów policyjnych za kwiecień: opilstwo 59, nieprzestrzeżenie przepisów meld. 25, niebezpieczne wypadki 4, samobójstwa 1, nieprzestrzeżenie przepisów handlowych 175, sanitarnych 204, pożary 7, zakłócenie spokoju — 87, różne protokoły 773.

PIEGI
ZŁYTE PŁAMY,
OPALENIE
USUWA POD GWARANCJĄ
APTEKARZA
JANA GADEBUSCHA
AXELA KREM
82 MAŁY — ZŁ. 2.50
82 DUŻY — ZŁ. 4.50
AXELA MYDŁO
1022 — ZŁ. 1.25
3522 — ZŁ. 3.50
DO NABYCIA W SKŁADNICY
APTEKACH I PERFUMERIACH

W dniu 11 maja r. b.
o godz. 8.30 wiecz.
w dolnych salach „RITZA”
znany publicysta
Tadeusz Włodziaw-Długoszowski
wygłosi odczyt na temat
Przedwiośnia Żeromskiego
Bilety w cenie od 3 zł. do 50 gr.
nabywać można wcześniej w ci-
kułerni Lewina (Sienkiewicza Nr. 13)
w dniu odczytu w kasie przy wejściu

CHORZY NA PŁUCA.
Tysiące już wyleczonych.
Zetądajcie natychmiast książki, omawiające moją
Nową sztukę odżywiania,
która już wielu uratowała. Może być stosowaną przy
zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego
zwalczenia choroby, nocna poty i kaszel znikają,
waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wpa-
nienia ucieka chorobie.

Powagi
na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność
mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej
rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu od-
żywiania tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo
otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wia-
domości naukowe, ponieważ mój nakładca wysła
gratis tylko

10.000 egzemplarzy
przeło napiszcie natychmiast abyście się stali rów-
nież szczęśliwymi odbiorcami.

Georg Fulgner Berlin-Neukölln
Ringbahnstrasse 24 (oddział 601).

Pewna egzystencja.
Wysoka prowizja.
Zdolni zastępcy dla
odwiedzania klien-
teli prywatnej po-
szukiwani we wszy-
stkich miejscowo-
ściach. Zgłoszenia
po „Światna eg-
zystencja” do
Blurs „Ruch” Wilno,
Ludwiska 5. 653

Szkola Samochodo-
wa Tu-
szynskiego. Warszawa,
w. Złota 25. Dla
przyjeżdżących Po-
mieszczanie 623

Chcesz otrzymać
posadę?
Musisz ukończyć
kursa fachowe ko-
respondencyj. prof.
Sekulowicz, War-
szawa, Żółwa 42
Kursy wyczerpały li-
stownie: buchalterji
rachunkowości ku-
pieckiej korespon-
dencji handlowej,
sternografji, nauk
handlu, prawa, kalli-
grafji pisanja na ma-
szynach, towaroz-
nawstwa, angiels-
kiego, francuskiego
niemieckiego. Po u-
kończeniu świadectwo
Zetadajcie, pro-
spektów 4

PODZIĘKOWANIE
Wszystkim, którzy w naszym nieszczęściu po stracie żony
i mamusi
Ś. p. Aleksandry Łachacz
okazali szczerą współczucie, składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”
Pogrzebi w nieutulonym żalu
Mąż. Syn i Rodzina.

KREM
Calimi
METAMORPHOSA
Radikalnie usuwa piegi,
wagry, zmarszczki i inne wady cery

ZADAJCIE WSZĘDZIE
ŚWIATOWEJ MARKI
„PEPEGE”
POLSKI PRZEMYSŁ GUMOWY T.A.W. GRÓDZIAZDZ.
OBOWIA
SPORTOWEGO
TANIE-TRWAŁE-ELEGANCKIE
IOPON DO ROWERÓW
Ceny detaliczne.
OBOWIE LUDOWE Z PRZYSZYWANĄ PODESZWĄ N°35-41 zł. 5.40.
OBOWIE SPORTOWE Z PRZYKLEJONĄ PODESZWĄ N°35-41 „6.50.

W kilku wierszach

— Grodzie unieruchomiona zo-
stała fabryka tkaniny drzewnej.
Zwolnionych zostało 43 robotn.
— W dniu 4 b. m. w tartaku
Waliby zastrajkowało 62 robotni-
ków żądając 30% podwyżki płac.
— Do wczoraj Magistrat wydał

700 numerów na rowery.
— Dnia 4 b. m. w Zastawie
przedm. Choroszy w skutek za-
prószenia ognia w kuchni wybuchł
pożar. Pastwą płomieni padł dom
mieszkalny wraz z całkowitym ur-
ządzeniem domowym Marianny
Szejerat. Straty wynoszą 5000 zł.
— Dnia 30 ub. m. w lesie maj.
Choćkowce w l. Cecylii Jolanki
wybuchł pożar. Spłonęło 9 ha lasu
wartości 4.500 zł. Dochodzenie
wykazało, że las został podpalony,
ponieważ ogień powstał w kilku
oddzielnych miejscach. Podejrze-
nie pada na mieszkańców wsi
Choćkowce którzy mają stałe za-
targi z majątkiem na tle serwitutów.
Dochodzenie w toku.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY-KRWAWIENIE
SWĘDZENIE
USUWA
HEMORIN-KLAWE

Dr. M. Kacnelson
choroby weneryczne-skinne
Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej
i od 4-ej do 7-ej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Doktor M. Kanel
Choroby weneryczne, skóra i wlosy.
Leczenie i prześwietlania promieniami
RENTGENA.
Naswietlania Lampą Kwarcową
Przyjmuje od 9-12 i 5-8 w. Kobliwy od 4-6 pp.
Białystok, ul. Sienkiewicza 37, tel. 5-95

Dr. Neumark
Choroby weneryczne, skóra i mo-
czopłowa.
Przyjmuje od 9. 10-12 i od 3-8 pp.
Białystok, ulica Kilińskiego Nr. 11
tel. 6-06 (ul. NI miecka)

Ogłoszenia drobne
Pokoju 1-2 po-
szukiuje
urzednik. Oferty
proszę adresować:
„Skrzynka Nr 98 na
Poczcie

Kawaler urzednik
poszukuje
je przyzwolnie ume-
blowanego pokoju
(oddzielne wejście)
położonego od cen-
trum miasta nieda-
lej 10 minut drogi.
Zgłoszenia przyjmuj-
je Administracja
„Dziennika” 655

STENOGRAFIJA
wyucza li-
stownie, najdosko-
nalej Instytut Ste-
nograficzny — War-
szawa, Krucza 26.
Czytanie miesięcz-
nik „Stenograf Pol-
ski”. 635

Czytajcie „Dziennik Białost.”

godz. 6, 8, 10 w.
Dama
w WAGONIE SYPIALNYM
W kazamatkach Czerwyczejki. W pętlach emisariuszki sowieckiej.
W rolach głównych
C. France, O. Fjord, Gajdarow
Londyn, Paryż, Berlin, Riviera, Kaukaz, Moskwa.

APOLLO
DZIS
po raz ostatni!
Niedziela
6
Maj 1928

JEDYNY
Film Narodowy godz. 11¹⁵, 1¹⁵, 3¹⁵
ukazuje krwawe zmagania się całego Narodu w walkach z bolszewikami
o Niepodległość Ojczyzny
POLONIA RESTITUTA
1918-1920 Wiekopomny film z przeżytych walk pod Lwowem, Radzyminem,
Warszawą, Grodnem. Zajęcie Wilna przez generał. Żeligowskiego.
Wyprowadzenie na Kijów. — Armja gen. Petlury. — Warszawa za czasów okupacji Besselera.
Uroczystości 3 Maja w Białymstoku i w in. — Autentyczne zdjęcia Muzeum Wojska.
Ceny miejsc od 75 gr. — Dla młodzieży 60 groszy.

„MODERN” DZIS Kasa o godz. 5³⁰. Początek o godzinie 6, 8¹⁵, 10³⁰ wieczór.
Nie patrzcie na olbrzymie koszty ceny nie podwyższone. Dla urzedników i młodzieży — zniżka.
CHATA WUJA TOMA
Potężny dramat w 12 aktach — według słodkiej powieści Harriete Beecher Stowe
Dziś od godziny 11³⁰ do 3-ej popołudniu — Ceny miejsc od 50 groszy.
Rewelacyjny film — Potężny pean na cześć miłości i poświęcenia
Święte Kłamstwo (Tragedja niewidomej matki)
Potężny dramat żyłowy w 10-ciu wielkich aktach.
W rolach głównych
M. Car. S. Morel, O. Gebuhr

Ogłoszenie.
Młody inteligentny pan—chrześ-
janin, na czas urlopu poszukuje let-
niska w ładnej okolicy możliwie w
pobliżu lasu i wody.
Oferty z podaniem ceny skiero-
wać pod adresem:
PAWEŁ REMER Łódź
Skrz. poczt. 13, Poczta Główna

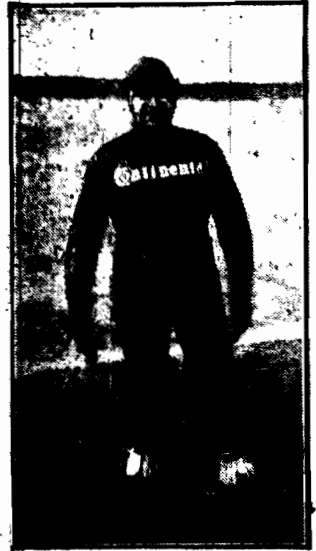
Izaak Josef
LEKARZ-DENTYSTA
Choroby zębów i jamy ustnej
Szczepienie zębów
przyjmuje
od 10 do 2 i od 4 do 6 w.
Ul. Warszawska 36 7, telefon 65

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tekście na 4 stron — 70 groszy, zwykła połowa szpalty redak. — 25 groszy, drobne za wyraz 20 groszy. Układ ogłoszeń
dwunastospaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.
Wydawca ANTONI LUBKIEWICZ. Drukarnia Mieszczniaka, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-98. Redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZ

„Ciężka dola” jubilerów Wśród brylantów i pereł klepią biedę Kto dzisiaj kupuje klejnoty

Iskrzą się okna wystawowe jubilerskich sklepów ogniami drogich kamieni, patrzą na te bogactwa oczy przechodniów i niejedna kobieta spogląda z zazdrością na te skarby, nie myśląc wcale, że tuż za szybą siedzi człowiek, który żyje wśród tych bogactw w spocie jak najgorzej interesów i myśli z troską, w jaki sposób pokryje najniezbędniejsze wydatki.

Zwycięzcy samego siebie



Żnany pływak niemiecki Otto Kemmerich pobili w tych dniach swój własny rekord, pływając bez przerwy 36 godzin, czyli o 6 i pół godzin dłużej, niż przy ustalaniu rekordu poprzedniego.

Jubilerstwo bowiem i handel drogiem kamieniami upada w całej Europie. Tak przynajmniej głoszą złotnicy całego świata i wykazują cyframi, iż z roku na rok coraz gorzej się im powodzi. Ludzie bowiem nie kupują klejnotów. Niema już dzisiaj tych dawnych, przedwojennych mężczyzn, którzy ofiarując kobiecie swe serce obdarzali ją również brylantami.

Współczesny narzeczony, mąż czy nawet wielbiciel ani myśli o kupowaniu klejnotów dla swej najdroższej, daje jej siebie samego i nic więcej.

W czasach inflacji lokowali obywatele swe oszczędności w biżuterii, obecnie nastąpiła w całej niemal Europie równowaga walutowa, więc nikt nie spieszy do złotnika po zakupy, lecz umieszcza pieniądze w daleko intratniejszych interesach.

Jedyną jeszcze pociechą jubilerów są dorobkiewiczze.

Kupują przedmioty posiadające największą ilość złota i najdroższe kamienie, ale nie ich nie obchodzi wyrób, estetyka i wygląd artystyczny klejnotów.

Dlatego też współczesny złotnik nie wysiła się na kunszt, bo ci co się na nim znają nie kupują, ci zaś, którzy kupują nie znają się na nim.

Do niedawna dobrzy odbiorcami europejskich jubilerów byli Amerykanie, lecz w Stanach Zjednoczonych nastąpił przesycenie drogą biżuterią i tak jak w Europie nastąpiła moda sztucznych kamieni i fałszywych pereł.

Dom ze złotem i klamkami Na co się bierze pyszałkowatych nowomilionerów w Ameryce

Przy Piątej ulicy w Nowym Jorku znajduje się 12-pietrowy dom, który może uchodzić za osobliwość świata.

Posiada bowiem tak luksusowe urządzenia, iż wszystkie okna zrobione są z szlachetnych metali, a klamki u drzwi ze złota.

Ogromny dom czynszowy przy Piątej ulicy gniwał milionerów, którzy w tej właśnie dzielnicy posiadali swe pałace.

Udobruchał się jednak, skoro do szło do ich wiadomości, że apartament w tym domu kosztuje rocznie 30 tysięcy dolarów, a za ten może go wynająć tylko milioner, czyli, że na Piątą ulicę nie wchodzi już żaden intruz.

Zdawałoby się jednak, iż takie kosztowne mieszkania nie znajdują lokatorów.

Wprost przeciwnie.

O każde wolne mieszkanie ubiega się kilku lub kilkunastu milionerów, przyciąga ich bowiem komfort domu i... złote klamki.

Lokatorzy są przeważnie miljonierami najwyższej marki, gdyż stare rodziny bogaczy posiadają własne pałace przy Piątej ulicy lub w najbliższym jej sąsiedztwie.

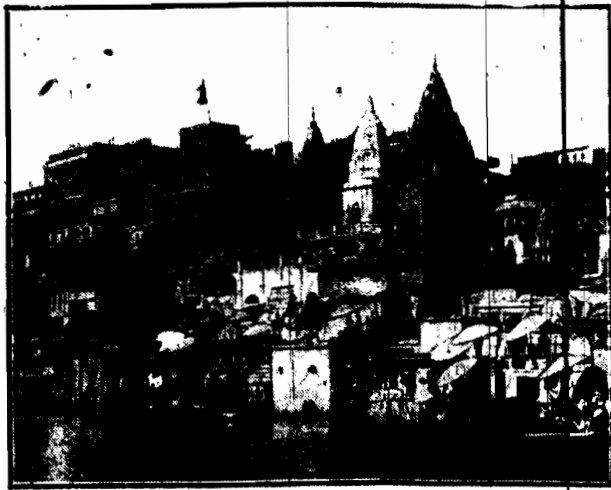
Kto jednak zamieszkał w domu ze złotem i klamkami, daje temu samemu światu, iż zalicza się do amerykańskiej arystokracji pieniężnej.

Składanie potówki w nocy



Amerykański Corn Exchange Bank w Nowym Jorku wprowadził udogodnienie pozwalające lokować pieniądze w banku już po jego zamknięciu, nawet w nocy. Gotówka wsunięta w otwór skrzynki od ulicy wraz z kartką wydająca suma i nazwisko depozytariusza, według rumułu wróci do skarbcza banku, który nazajutrz wyda odpowiednio pokwitowania.

Nad „świętym Gangesem”



Widok miasta Benares, położonego nad „świętym” Gangesem, rzeka czczona przez Hinduów. Wielki gmach po lewej jest rezydencją maharadzy Delli, po prawej — świątynia buddyjska.

W państwie króla Amanullaha prym dzierży rasa irańska i religia Mahometa

Różnorodna jest mieszanina ludności, zamieszkującej Afganistan.

Na 12 milionów mieszkańców, jak w przybliżeniu obliczają ludność Afganistanu, większość stanowi rasa wschodnio-irańska.

Czystych Irańczyków jest półtora miliona.

W tej mozaice narodów, nazywających się: Tadżyk, Chalczas, Kajan, Kyzylbasz, Sijah Posz, Chabar Ajmak mieszka tam około 3.000 żydów, osiadłych w pięciu największych miastach afgańskich i żyjących jak wszędzie z handlu. Są oni spadkiem po niewoli babilońskiej. Wówczas część żydów przywędrowała do Afganistanu i osiedliła się nad rzekami Oxus i Hindem.

Do końca 8-go stulecia ery chrześcijańskiej panowały w Afganistanie nieuregulowane stosunki religijne mimo tego, iż kraj ten znajdował się tuż obok śródlądowej wielkiej cywilizacji wschodniej i podlegał nawet wpływowi kultury greckiej. Na początku 11-go stulecia zapanał dopiero mahometanizm i w przeciągu niecałych lat 100 stał się religią panującą.

Kobieta afgańska pomimo życia haremowego nie jest wschodnią niewolnicą, lecz posiada wiele samodzielności i wyróżnia się z pośród kobiet wschodnich swym patriotyzmem, gospodarnością i uspołecznieniem.

Małżeństwa afgańskie są wzorowe, a matka posiada kierujący wpływ na wychowanie swych dzieci nawet wtedy, gdy wyjdą one z okresu dzieciństwa.

W ojczyźnie króla Amanullaha



Kram na bazarze w mieście afgańskim Jalalabadzie.

Propaganda Polskiego Radja w Niemczech, Holandji i Francji

W związku z zamierzonym przez Polskie Radio rozszerzeniem dotychczasowego kontaktu z zagranicznymi stacjami, dyrekcja warszawska ma wysłać je-

dnego z najlepszych swoich prelegentów, p. Romana Zrebowicza do Niemiec, Holandji i Francji, celem wygłoszenia propagandowych odczytów.

Sto tysięcy pożarów W JEDNYM ROKU Szał podpalania ogarnął dziczającą wieś rosyjską

W komisariacie spraw wewnętrznych Rosji sowieckiej odbyła się w tych dniach konferencja, mająca na celu walkę z szerzącymi się w całym kraju zbrodniami podpalenia.

W roku 1927 zanotowano w Rosji około 100 tysięcy pożarów wynikłych z podpalenia.

Zbrodnie te odczuwa szczególnie boleśnie wieś rosyjska, a w pewnych okolicach na Ukrainie istny obłęd podpalania ogarnął ludzi.

Z bylejakich pobudek, nlejednokrotnie z powodu drobnych sprzeczek podkładają obłąkańcy ogień pod zabudowania gospo-

darckie, puszczając z dymem mienie ludzkie.

Szczególnie licznie wybuchają pożary zagród chłopskich w okresie jesiennym, gdy było najwięcej zboża w stodołach; obecnie znów powtórzyły się zbrodnie podpalenia w czasie rekwizycji ziarna dla okolic zagrożonych głodem.

Czytajcie „PRZEGŁAD SPORTOWY”
Cena 30 gr.

„Zawodowa” szkoła słoń

Pieśnią i melodją
zdobywają ludzie zaufanie zwierząt
i czynią z nich swych niewolników

Najtańszem pociągowie zwierzęciem jest słoń.

Chybać lepiej niż traktor, nie psuje się tak często jak maszyna, a w dodatku utrzymywanie słoń kosztuje bardzo niewiele zwłaszcza w ciepłych krajach.

To też, gdy mucha tse-tse zniszczyła bydlę pociągowe w Kongo, władze belgijskie sprowadziły w miejsce wołów i koni słonie bengalskie wraz z hinduskimi poganiaczami. Azjaci jednak i słonie indyjskie nie zniosły afrykańskiego klimatu.

Zabrano się więc do tresury miejscowych słoń. Zdołano załapać do chwytania młodych słoń dzikie plemiona murzyńskie, a polowania te okazały się znacznie intratniejsze niż napady na sasia dów.

W ciągu 20 lat słonie zajęły po ważne stanowisko w gospodarstwie rolnem.

Chodzą w pługach, ciągną ciężary i pomocne są przy karczowaniu lasów.

Nielatwo jednak przyzwyczaić afrykańskiego słoń do ciężkiej pracy.

Założono więc szereg szkół dla tych zwierząt, a sprowadzeni z Indji poganiacze uczą je posłuszeństwa, cierpliwości i wytrwałości.

Nauka wymaga wielkiej znajomości psychologii zwierzęcej, gdyż każdy słoń jest indywidualistą i posiada swe kaprysy.

Przedewszystkiem wskazana jest łagodność; używanie bicia wywołuje jak najgorsze wyniki.

Słonie są wielkimi amatorami muzyki i śpiewu.

Wiedzą o tem poganiacze indyjscy; śpiewają wtedy smętne

pieśni i wygrywają na czotycznych instrumentach melodie, które tak rozmarzają zwierzęta, iż potulnie idą w jarzmo.

Rozwiczrzonim młodzieńkom daje dobry przykład tak zwany „moniteur”, słoń duży i stary, który przyucza swych młodszych braci do niewoli.

Wiosenny kostium spacerowy



Jasna sukienka, na nią włożony krótki ciemny żakiet. Tęcza fantazyjny z tegoż materiału, co i żakiet.

Nowy szturm Mormonów NA EUROPE

KONGRES W WIEDNIU
Gwałtowna propaganda sekciarstwa

W całej Europie dale się zauważyć żywa działalność sekty amerykańskich Mormonów, którzy wysłali swych agitatorów do stolic „starego świata”, aby werbowali zwolenników.

Celem wzmożenia swej propagandy urządzili Mormoni kongres w Wiedniu, który wywołał niezwykle sensację zwłaszcza w kołach kobiecych.

Ogromną salę zapełniły po brzegi żądne sensacji Wiedni. Były to przeważnie niezamężne kobiety w wieku od 30 — 40 lat, najwidoczniej spragnione życia rodzinnego i domowego ogniska.

Mormoni w Europie nie rozwijają jednak jawnej propagandy wielożenstwa i ograniczają się jedynie do apostołowania zasad bardzo surowego typu życia. Wyznawcom tej sekty nie wol-

no pić alkoholu i palić tytoniu, ograniczyć muszą spożywanie mięsa i obowiązuje ich bezwzględna czystość obyczajów.

Każda gmina mormońska wybiera 12 kapłanów, którzy noszą nazwę apostołów, a ci znowu wybierają z pośród siebie prezydenta, stojącego na czele gmin w całym kraju.

Urząd kapłański jest honorowy, więc duchowni mormonscy wykonują zawsze jakiś fach, którym zarobkują na utrzymanie.

W Europie zjawili się oni licząc w roku 1912 i próbowali szerzyć propagandę swej sekty, lecz ówczesne rządy europejskie wystąpiły z całą energią przeciw apostołom i pozamykały ich w więzieniach.

Po latach 16 przypuścili Mormoni nowy szturm na Europę

Mały goryl



Berlińskiemu ogrodu zoologicznemu przybył obecnie piękny okaz, a mianowicie mały goryl. Oswoili się on bardzo szybko i chętnie garze się do ludzi.